

które wylądowały np. pod Nantes. Stąd więc wynika konieczność posiadania silnych rezerw strategicznych, bardzo ruchomych. Tu jednak również ujawniają się ograniczenia. Rezerwy, stacjonowane w płn. Francji nie przedstawiają wartości dla obrony Włoch. Niemcy musiałyby więc posiadać rezerwy strategiczne w centrum, przy uszczelnieniu samej Rzeszy, skąd można by je przerzucić w okresie czasu wynoszącym 3,4-10 na jakikolwiek odcinek, zagrożony desantem sojuszu. Nie mam bynajmniej zamiaru lekceważyć potęgi npl. umocnień. Trzeba jedynie wskazać na olbrzymie zapotrzebowanie na siły ludzkie, będące nieuchronnym następstwem warunkiem, zrealizowania zadań, jakie ma spełnić tak rozbudowany system fortyfikacyj. Wiadomo zaś, że zasoby ludzkie, to artykuł, o który dzisiaj Niemcom najtrudniej. -

Dotychczas omawiałem tylko sprawę obrony strefy zewnętrznej, przybrzeżnej. Niemcy dysponują również coraz to ciśniejszymi pierścieniami umocnień wewnętrznych. Od zachodu posiadają linię Zygfryda, od południa pasma górskie alpejskie, dynarskie, bałkańskie, wreszcie Rodopy. Tutaj istnieją liczne naturalne możliwości obronne, w szczególności przełęcz i łożyska rzek.

Poza frontem ros. Niemcy rozbudowali szereg umocnień sztucznych. Ich skalę łatwo można sobie wyobrazić. - Powracając do tego, co powiedziałem na początku, wartość tych wszystkich umocnień zależy w dużej mierze od rozporządzalnego zasobu sił ludzkich, rezerw strategicznych. Rosja swym operem dała nam bezcenną sposobność utworzenia drugiego frontu. Tracenie frontu ros. jest dla tej sprawy niemiernie. Gdyby Niemcom udało się zadać Rosji jakiś potężny cios, dzięki któremu mogliby stamtąd zwolnić powiedzmy z 20 dywizyj, w takim razie wszystkie próby inwazji na kontynent byłyby bardzo poważnie zagrożone. Jest naszym obowiązkiem przesako-